

I Księga Samuela

Rozdział 9

1. I był mąż z pokolenia Beniaminowego, imieniem Cis, syn Abiel, syna Seror, syna Bechorat, syna Afia, syna męża Jemini, siłą duży. 2. A miał syna imieniem Saula, wybornego i dobrego. I nie było męża z synów Izraelowych lepszego nadeń, od ramienia i wyższej był wyższy niż wszytek lud. 3. I zginęły były oślice Cis, ojca Saul. I rzekł Cis do Saula, syna swego: Weźmi z sobą jednego z służebników a wstawszy idź i szukaj oślic. Którzy gdy przeszli przez górę Efraim 4. i przez ziemię Salisa, a nie naleźli, przeszli też przez ziemię Salim, a nie było ich; alić i przez ziemię Jeminego i nie naleźli. 5. A gdy przyszedli do ziemie Suf, rzekł Saul do sługi, który był z nim: Póđź a wróćmy się, by snadź ociec mój nie zaniechał oślic, a o nas się nie frasował. 6. Który mu rzekł: Oto jest mąż Boży w tym mieście, człowiek zacny: wszystko, co on mówi, bez wątpliwości się zstawa. Teraz tedy póđźmy tam, owa nam powie o drodze naszej, dla którejśmy przyszli. 7. I rzekł Saul do sługi swego: Oto pójdziemy, cóż poniesiemy do męża Bożego? Chleba nie stało w tajstrach naszych, a podarku nie mamy, który byśmy dali człowiekowi Bożemu, ani czego inszego. 8. Sługa zaś odpowiedział Saulowi i rzekł: Oto się znalazła w ręce mojej czwarta część sykla srebrnego, dajmy człowiekowi Bożemu, aby nam oznajmił drogę naszą. 9. (Przedtym w Izraelu tak mawiał każdy, który szedł radzić się Boga: Przydźcie a pójdziem do Widzącego. Którego bowiem dziś prorokiem zowią, przedtym zwano Widzącym). 10. I rzekł Saul do sługi swego: Barzo dobra mowa twoja: póđź, idźwa. I poszli do miasta, w którym był mąż Boży. 11. A gdy wstępowali na górę miasta, naleźli dziewczki wychodzące na czerpanie wody i rzekły im: A jest tu Widzący? 12. Które odpowiadając, rzekły im: Tu jest: oto przed tobą, śpiesz się teraz, bo dziś przyszedł do miasta, dziś bowiem jest ofiara ludu na wyżynie. 13. Wszedłszy do miasta, wnet go zastaniecie, pierwszej niż pójdzie jeść na wyżynę; lud bowiem jeść nie będzie, aż on przydzie, ponieważ on błogosławi ofierze, a zatym jedzą ci, którzy są wezwani. A tak teraz wstąpcie, bo go dziś najdziecie. 14. I wstąpili do miasta. A gdy oni chodzili w pośrodku miasta, ukazał się Samuel wychodząc przeciwko im, aby wstąpił na wyżynę. 15. A JAHWE objawił był ucho Samuelowe dzień przedtym, niżli Saul przyszedł, rękąc: 16. O teje godzinie, o której teraz jest, jutro pošlę do ciebie męża z ziemie Beniamin i pomażesz go za wodza nad ludem moim Izraelskim: i wybawi lud mój z ręki Filistynów, bom wejźrzał na lud mój; przyszło bowiem wołanie ich do mnie. 17. A gdy Samuel wejźrzał na Saula, rzekł mu JAHWE: Oto mąż, o którym ci powiedział: ten będzie panował nad ludem moim. 18. I przystąpił Saul do Samuela w pośrodku bramy, i rzekł: Ukaż mi, proszę, gdzie jest dom Widzącego. 19. I odpowiedział Samuel Saulowi, mówiąc: Jam jest widzący,* idź przede mną na wyżynę, abyście jedli ze mną dzisiaj, a rano cię odprawię, i wszystko, co jest w sercu twoim, oznajmię tobie. 20. A o oślice, któreś dziś trzeci dzień stracił, nie frasuj się, bo się znalazły. A czyjeż będą co najlepsze rzeczy Izraelowe? Izali nie twoje i wszystkiego domu ojca twego? 21. A odpowiadając Saul rzekł: Azam ja nie jest syn Jemini, z namniejszego pokolenia Izraelowego, a ród

mój napodlejszy między wszystkimi domy pokolenia Beniamin? Przeczże tedy rzekłeś mi tę mowę? **22.** Wziąwszy tedy Samuel Saula i sługę jego, wwiódł je na salę i dał im miejsce na przodku tych, którzy byli wezwani: bo ich było o trzydzieści mężów. **23.** I rzekł Samuel kucharzowi: Daj sztukę, którą ci dał i rozkazał, żebyś odłożył osobno u siebie. **24.** I podniósł kucharz łopatkę, i położył przed Saulem. I rzekł Samuel: Oto co zostało, weźmi przed się a jedz, bo umyślnie dla ciebie schowano, kiedym wezwał ludu. I jadł Saul z Samuelem dnia onego. **25.** I zeszli z wyżyny do miasta, i mówił z Saulem na sali, i posłał Saulowi na sali, i spał. **26.** A gdy rano wstali i już dniało, wezwał Samuel Saula na sali, mówiąc: Wstań, i odprowadzę cię. I wstał Saul, i wyszli oba, to jest on i Samuel. **27.** A gdy schodzili na końcu miasta, Samuel rzekł do Saula: Rzecz słudze, że pójdzie przed nami i minie, a ty pozostań trochę, żec opowiem słowo Pańskie.

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.